

Józefa; dla miłości którego, racz mi udzielić daru modlitwy, przebacz mi wszystkie grzechy, uświęć mię i zbaw na wieki. Amen.

### WESTCHNIENIE.

O Józefie św., Przyjacielu Najśw. Serca Jezusa, racz mi wyjednać tę łaskę N... za którą Ci naprzód dzięki składam, ufając, że mi ją wyjednasz!

### Dzień 4-ty marca.

Rozważ, jak szlachetnie postąpił św. Józef; nie mścił się na swych braciach, ale im z serca przebaczył; a nawet aby im usunąć okazję do uchybień przeciw miłości bratniej, oddalił się z domu rodziców. O jakże my grzeszni powinniśmy przebaczać, którzy sami potrzebujemy przebaczenia od Boga. Zdarzyło się niedawnemi czasy, że gdy pewna terejarka św. Fran. Seraf. miała

zatargi ze swoją familją i raz siedząc przy śniadaniu, rozzywiała w sercu urazy do niej, wszedł do pokoju jakiś nieznanomy zakonnik św. Franc. Seraf. i nie mówiąc, wziął święconej wody i kropił nią ową niewiastę. Zdziwiona niezmiernie, zapytuje o powód. Na to jej zakonnik odrzecz: „Na ramieniu pani siedzi straszny szatan, przyszedłem go więc spędzić! To wymówiwszy, zniknął.

Niewiasta tem przerażona, poznała wielkie niebezpieczeństwo grożące jej duszy i usunęła wszelką urazę z serca. Korzystajmy z tego upomnienia. Trzeba jeszcze nadmienić, że wyżej wspomniana pani mieszkała w zabudowaniach klasztoru św. Józefa w Krakowie; przez co jakby nabyła prawa do Jego opieki.

Św. Józef, obierając zawód rzemieślnicy, stał się Patronem wszystkich utrzymujących się z pracy rąk; i byle się tylko zwrócili doń o pomoc, ratuje ich w każdej potrzebie. Oto przykład:

## LIST DO ŚW. JÓZEFA.

Zdarzenie prawdziwe, opowiedane  
w „Gwiazdzie“.

Było to pod koniec 17-go wieku, na przedmieściu Wiednia zwanem „Laingrube“, stała chata, która stanowiła narożnik tak zwanego „kąta żebraczego“ na ulicy Mariahilf, gdzie dziś stoi dóm, z numerem 13, a w tej chacie mieszkał muzykus Paweł Marten oraz 16-toletnia Józia, bardzo wdzięczne i uzdolnione dziecko, mianowicie wykształcone w kobiecych robótkach. Jednakże ani ojciec ani córka nie mieli chwilowo zatrudnienia... była bieda ogólna (po oswobodzeniu Wiednia od Turków), więc też nędza zarzała do chaty muzykusa i nieraz zgłodniaли udawać się musieli na spoczynek. Pewnego dnia, gdy już nędza doszła do najwyższego stopnia, nie mogło poczciwe dziewczę dłużej znieść rozpaczliwego narzekania starego ojca.

— Ojeze, — rzekła — ja pójdę poszukać sobie służby; całe zasługi oddam tobie, a i ja się tam wyżywię.

— Co? — zawołał starzec rozdrażniony — i chcesz mię opuścić, niedobre dziecko? A ktoby mię wtenczas pielegnował? Nie, z tego nic nie będzie!

— Ale, ojeze kochany, — zauważyła Józia — niema przecież tymczasem innego środka, żeby tobie dopomóc. Wiesz, że już dawno pisałam do męża mej zmarłej chrzestnej, a do dziś dnia niema odpowiedzi.

— Wierzę — mruknął stary — lepiejbyś była do samego diabła pisała, bo ten z pewnością nie taki kutwa, jak ten dusigrosz Wild.

— Ależ ojeze, to grzech tak mówić! — zawołało dziewczę. — To już lepiej udajmy się w modlitwie do mojego Patrona, on nam wstawieniem się swoim u Boga z pewnością dopomoże.

— Myślisz? — zawołał ojciec z gorczyzą. — Ja zaś myślę, że ten biedny cieśla u góry nie ma tyle kredytu, co niejeden bogacz, który się tuczy jak bydlę. No — dodał z gorzkim szyderstwem, — napisz do niego, do św. Jó-

zefa, jeżeli myślisz, że ci się to na co przyda!

— To dobra myśl, ojczulku, ja też to zaraz zrobię! — zawołało prostoduszne dziewczę z radością. Napiszę mu, a ten mój gołąbek, któremu i tak nie dać nie mogę, aby się wyżywił, list mój zanieś. Usiadła do biurka ojca i na malej karteczce napisała następujące słowa: Święty Józefie! Zmiłuj się nad naszą nędzą! Nie mamy ani roboty, ani co wziąć w usta! Proś, proś Boga, aby mi zesłał zatrudnienie, bo ojciec mój głodny! Twoja wierna imiennica Józefa Marten, córka muzykusa, szwaczka, Laingrube w narożniku „żebraczego kąta“.

Złożyła papier, przymocowała go zapomocą nitki do szyi gołąbka, otworzyła okno i wychudła ptaszyna odleciała.

Upłynęła godzina, gdy do drzwi zakolatano. Na zaproszenie ojca wszedł młody, zgrabny i starannie ubrany mężczyzna do izby i rzekł:

— Czy tu mieszka sławetna P. Józefa Marten?

— Tak jest, a czego od niej chcecie? — odpowiedział ojciec.

— Jestem Józef Karol Hirtel, obywatel i jubiler tutejszy — rzekł nieznanomy przyjaźnie, — mieszkam tu wpobliżu i odebrałem od patrona mojego św. Józefa, do którego mam wielkie nabożeństwo, polecenie, aby odpowiedzieć na ten list, który mu wasza córka napisała. Potrzebuję wiele nowej bielizny i chcę p. Józefę poprosić, aby mi ją uszyła; grywam także, dla chwały Bożej a dla mojej przyjemności jako amator na chórze w kościele Karmelitów, więc potrzeba mi zdolnego muzyka, abym się lepiej wykształcił. Czy pan mistrz i p. Józefa chcą na to przystać?

— Ach, z największą chęcią! — zawołała Józia.

— No — odpowiedział na to jubiler, — to musicie mi pozwolić, że wam dam zadatek, bo ja bez zadatku roboty nie przyjmuję, ale też bez zadatku

roboty nie daje. To mówiąc położył 5 dukatów na stół.

— Widzisz, ojcze — zawołała Józia — jak to św. Józef odpowiedział na mój list! Ach, jakże mu szczerze będę dziękowała.

— Czyn to, moja panno zawsze, a nie pozostaniesz bez pomocy i opieki — odrzekł obywatel poważnie. — Przyśle tu przez służącego płótno i wzór, podług którego bielizna ma być zrobiona i oczekuje uwiadomienia, gdy będzie gotowa. A pan, p. mistrzu, bądź laskaw jutro rozpocząć naukę. Tu wam zostawiam mój adres, na mieszkaniu wymalowany jest św. Józef.

Obywatel sklonił się z uszanowaniem i wyszedł.

Józia w radosnem uniesieniu rzuciła się z płaczem ojcu na szyję; ten zawstydzony spuścił wzrok ku ziemi. Wytłumaczenie tego zrządzenia Opatrzności jest bardzo proste. Zbiedzony gołąbek nie zdołał daleko lecieć, a wystrachowany niezwykłą ozdobą na szyi

zawieszonym listem, wleciał przez okno otwarte do jednego z domów na najbliższej ulicy. Właściciel domu, ów młody jubiler, zdziwił się niepomału, spostrzegłszy u szyi skrzydlatego swego gościa karteczkę; odebrał ją, przeczytał, zastanowił się nad tem, a rozczuliwszy się tą mocną ufnością i prostotą dziewczęcia, postanowił stać się narzędziem Opatrzności.

Ale nie skończyło się na tem. Wskutek bliskiego stosunku, w jakim odtąd młody obywatel pozostawał z muzykiem i jego córką, poznawał on coraz lepiej wartość dziewczęcia. Rok upłynął, a już w domu jego krzątała się młodziuchna jego małżonka — Józia, która z wdzięczności za doznaną opiekę i pomoc w potrzebie, chatkę, w której dawniej z ojcem mieszkała, ozdobiła obrazem św. Józefa. Obraz ten do dziś dnia umieszczony jest na kamienicy w miejscu owej chatki.

**Praktyka.** Na szczególniejsze u św. Józefa względy zasługiwała owa Józia przez swą ufność w Nim, a przede-wszystkiem przez swe cnoty. Ona się nie gniewała, nie rozżalała na bogatych, jak to niektórzy czynią, dotknięci niedostatkami, ale czekała pomocy z góry. Czuwajmy nad sercem, aby gniew w niem nie powstał. Przebaczajmy, jeżeli kto przeciw nam zawini, bo gniew łatwo się zmienia w nienawiść; a wtedy ani Komunje, ani posty i dobre uczynki nie nie pomogą w dzień sądu, jeżeli pamięć krzywd nie będzie zatarta w sercu twojem. Jeżeli czekasz, aż cię twój nieprzyjaciel przyjdzie przeprosić, wiele na tem tracisz, gdyż on pierwszy, czyniąc krok pojednawczy, pozyska nagrodę, która ciebie czekała i otrzyma błogosławieństwo, które mogłeś otrzymać. Przed zachodem słońca usuń z serca urazy i pojednaj się z bliźnim, aby cię P. Bóg nie zabił, skoro będzie w nocy czynił przegląd spraw ludzkich.

## MODLITWA.

Św. Józefie, który przez pokorę obrałeś sobie niskie stanowisko w świecie, uproś mi łaskę, abym się nie ubiegał o znikome zaszczyty, lecz był zadowolonym z losu, jaki mi Opatrzność zesłała. Racz ezuwać nad mojem sercem, abym żył w zgodzie ze wszystkimi, a swoim nieprzyjaciołom przebaczał tak, jak pragne, aby mnie P. Bóg przebaczył grzechy. Amen.

## Dzień 5-ty marca.

Św. Józef wzór cnoty anielskiej.

Gdy umarli rodzice św. Józefa, opowiada K. Emmerich, bracia Józefowi się rozdwoili: dziedzictwo Dawida poszło w obce ręce, a cała rodzina się rozproszyła. Św. Józef wiódł życie jeszcze bardziej ukryte — dzieląc dni pomiędzy pracę a modlitwę, unikając plei innej i wzdychając za Mesjaszem.